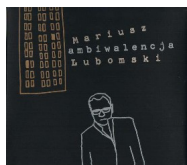


Mariusz Lubomski – Ambiwalencja (2008)

Written by bluelover

Wednesday, 27 November 2019 15:29 -

Mariusz Lubomski – Ambiwalencja (2008)



1 *Żeby* 4:03 2 *Moje Miejsce* 5:13 3 *Nie Skreślaj Mnie* 4:08 4 *Krótko O Mnie* 4:23 5 *Ja Jestem Mąż* 3:56 6 *Już Nie Płynę* 4:46 7 *Złe Towarzystwo* 6:01 8 *A Teraz Idę* 4:16 9 *Lunonauta* 4:48 10 *Zegarek Po Starym* 4:50 11 *Jęczmienne Łany* 5:46 + 12 *Spacerologia '08* 5:16
Backing Vocals – Joanna Piwowar (tracks: 11), Marta Grofik (tracks: 11), Marta Piwowar (tracks: 11) Bass Clarinet – Tomasz Grzegorski Double Bass – Wojciech Pulcyn Fortepiano, Organ [Hammond] – Jan Smoczyński Guitar – Tomasz Krawczyk Percussion – Sebastian Frankiewicz Trumpet – Jerzy Skalski Viola – Jan Roszkowski Vocals, Guitar – Mariusz Lubomski

Choć czasem zbyt prosto szufladkowany jako piosenkarz z kręgu poezji śpiewanej, od lat w sposób skuteczny wymyka się narzuconym ramom.

Od jego debiutu w Szklarskiej Porębie w 1982 roku minęło bardzo dużo czasu. Po drodze zebrał wiele prestiżowych nagród jak chociażby laur pierwszej PaKi w Krakowie w 1985 roku, popełnił kilka zjawiskowych płyt, aż wreszcie opublikował tę najnowszą, ponownie świecąca wyjątkowym blaskiem.

Niewielu jest w Polsce artystów będących dla siebie sterem, żeglarzem i okrętem. Zastanawiam się, co o tym bardziej świadczy - swoboda w doborze wykonywanego repertuaru, samodzielna praca nad płytą czy też osobiste jej wydanie. Na wszelki wypadek Mariusz Lubomski spełnia wszystkie przytoczone kryteria.

Choć czasem zbyt prosto szufladkowany jako piosenkarz z kręgu poezji śpiewanej, od lat w sposób skuteczny wymyka się narzuconym ramom. Od zawsze zakochany w twórczości Toma

Waitsa, wielokrotnie odnoszący się do poezji Nicka Cave'a, z każdą następną płytą w sposób coraz odważniejszy rysuje przed odbiorcą subiektywną wizję świata.

Tym razem zdecydował się przystanąć na chwilę i zastanowić się, a może bardziej odnaleźć w sobie dystans do problemu ludzkości, jakim jest przemijanie. Z pomocą przyszli mu doskonali poeci słowa - Jan Wołek i Sławek Wolski, którzy podarowali mu zestaw naprawdę mądrych, zastanawiających tekstów. Gdy do tego dodamy ekwilibrystkę słowem śpiewanym, tak charakterystyczną dla dokonań Lubomskiego, muzykę jego autorstwa, a także Piotra Olszewskiego i Tomasza Krawczyka, wyjdzie nam rzecz na wskroś unikatowa, niezwykle wartościowa, wciągająca.

Bo takimi są kolejne z prezentowanych na "Ambiwalencji" perełek, począwszy od pełnego retoryki "Żeby", poprzez błogie "Moje miejsce", zajmującą "Odchodzę", przesyconą smutkiem "Ja jestem mąż" i pulsujące energią "Złe towarzystwo".

Tu wszystko ma sens i wielkie znaczenie. Nawet doklejone do całości "Jęczmienne łany" - powtórka z historii, a dokładnie z płyty "Konieczność miłości" (wydanej dwa lata temu), i arcyciekawe odkurzenie jednego z największych szlagierów Lubomskiego - "Spacerologia".

Przedstawiciel toruńskiej sceny trzyma fason i przewrotnie odnosząc się do nadanego tytułu płyty, w najmniejszym stopniu nie pozwala słuchaczowi choćby na chwilę poczuć ambiwalencji w jego kierunku. Zapewne w myśl zasady, że każde słowo ma wiele znaczeń.

Sprytne. ---Adam Dobrzyński, polskieradio.pl

download (mp3 @VBRS kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

Mariusz Lubomski – Ambiwalencja (2008)

Written by bluelover

Wednesday, 27 November 2019 15:29 -

[back](#)